

JAKUB OSIŃSKI
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu*

Emigracyjna epistolografia (1945–1989). Rekonesans

Letters by Polish Immigrants after The Second World War (1945-1989).
A Research Reconnaissance

Abstract

The article is devoted to Polish emigrants' correspondence after the Second World War. The author indicates the lack of research on emigration epistolography although emigration letters are successively published. He also points to the most important areas of emigration correspondence research based on papers by Brigitte Diaz and by Pawel Rodak. First of all the author devotes attention to the textuality of these letters because in his opinion the most important function of these letters is a preservation of language outside of the country.

* Instytut Literatury Polskiej, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
ul. Fosa Staromiejska 3, 87-100 Toruń
e-mail: jakubosinski@vp.pl

Emigracyjna literatura dokumentu osobistego — stan badań

W opublikowanym po raz pierwszy w 1975 roku, kanonicznym już artykule zatytułowanym *List i pamiętnik. Dwie formy wypowiedzi osobistej* Jan Trzynadlowski konkludował:

Korespondencja i pamiętnik to alternatywne formy biograficzne i autobiograficzne, o spotęgowanej informatywności, lecz odmiennych postawach kompozycyjnych, choć w wysokim stopniu analogicznych warunkach odbioru. Pamiętnik to rozbudowany list adresowany w zasadzie do potomności, korespondencja zaś to ów pamiętnik mimo woli, *in statu nascendi* adresowany do określonych współczesnych, lecz w rezultacie również z zaciekawieniem i pożytkiem odbierany przez „późnego wnuka”. (Trzynadlowski 1975: 87)

Przytoczone tu podsumowanie teoretycznych rozważań wrocławskiego badacza znajduje nader interesującą egzemplifikację historycznoliteracką w postaci literatury Drugiej Emigracji; egzemplifikację, dodać należy, o której Trzynadlowski z pewnością w latach 70. nie myślał. Literatura czy — ujmując przedmiot mojego właściwego tu zainteresowania szerzej i „bezpieczniej” — piśmiennictwo powojennej emigracji niepodległościowej obfituje bowiem (w sensie ilościowym) przede wszystkim nie w poezję czy prozę, najlepiej dziś rozpoznane, czyli literaturę czystą, jak przed laty określiła ją Stefania Skwarczyńska, lecz właśnie w listy i pamiętniki — literaturę stosowaną (zob. Skwarczyńska 1931; zob. także Wróbel 2013: 181–237) czy — to z kolei termin Romana Zimanda — literaturę dokumentu osobistego (zob. Zimand 1990).

Zdumiewające jest przy tym, że choć badacze nie mają wątpliwości co do tego, że to właśnie korespondencja i piśmiennictwo wspomnieniowe były najpowszechniejszymi gatunkami uprawianymi na obczyźnie, to jednak refleksja nad nimi od lat znajduje się w punkcie wyjścia. Na potrzebę szeroko zakrojonych badań nad emigracyjnym pamiętnikarstwem wskazywali dotychczas dwaj badacze: Józef Olejniczak (1996) i Wacław Lewandowski (2009). Jeśli zaś chodzi o emigracyjną epistolografię, to była ona dotychczas — przynajmniej w perspektywie teoretycznoliterackiej — przedmiotem zainteresowania jedynie Leszka Szarugi (2008) i to... dwadzieścia lat temu¹. Nieco miejsca, lecz już na marginesie innych rozważań, poświęcali jej w swoich pracach także Elżbieta Rybicka (2004), Andrzej Stanisław Kowalczyk (2006) oraz Bogdan Rogatko (2012).

¹ Pierwodruk: „Polonistyka” 1998, nr 6, s. 334–338.

Wydawać by się mogło zatem, że nie jest to problem szczególnej rangi; tym bardziej że w historii literatury XX wieku, a literatury Drugiej Emigracji w szczególności, bez trudu można wskazać na liczne „białe plamy” od lat oczekujące na zapisanie (zob. Lutomiński 2015). W wypadku emigracyjnej epistolografii ten *status quo* jest jednak bez mała paradoksalny, jako że od lat ogłaszane są kolejne tomy listów emigrantów. Kilka tego przykładów z ostatnich lat: listy Jana Lechońa i Kazimierza Wierzyńskiego opracowane przez Beatę Dorosz i Pawła Kądziałę (Lechoń i Wierzyński 2016), korespondencja redakcyjna londyńskich „Wiadomości” przygotowana do druku pod kierunkiem Lewandowskiego (10 tomów; 2014–2015), listy Jerzego Giedroycia i Józefa Wittlina (Giedroyc i Wittlin 2017) ogłoszone przez Rafała Habielskiego i Kądziałę oraz Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego (Giedroyc i Mieroszewski 2016), także wydane przez Habielskiego, korespondencja Giedroycia i Györgya (George’a) Gömöriego przygotowana przez Gábora Lagziego (Giedroyc i Gömöri 2018)... Wymieniać można by jeszcze długo, acz nie wydaje się to konieczne.

Odwołując się do ustaleń Kazimierza Cysewskiego, można zatem stwierdzić, że badania nad emigracyjną epistologafią przeważają w aspekcie dokumentacyjno-źródłowym, a są mało zaawansowane w aspektach teoretycznym i opisowo-historycznym (Cysewski 1996: 95–96). Innymi słowy: fenomen emigracyjnej korespondencji pozostaje nieopisany, mimo ogromnego już dziś drukowanego materiału badawczego.

Ów materiał badawczy, a więc dziesiątki ogłoszonych dotychczas bloków korespondencji, sam o sobie świadczy: po pierwsze, jako o arcyważnym źródle historyczno-biograficznym, niezwykle cennym dla badaczy powojennej emigracji, ale i — po drugie — jako o lekturze popularnej wśród współczesnych czytelników — „późnego wnuka”, co związane jest niewątpliwie z obserwowaną od lat „karierą autentyku”, by posłużyć się określeniem Jerzego Jarzębskiego (por. Jarzębski 1981). Można wręcz zauważyć tu swoisty paradoks: uwagę „późnego wnuka” przykuwają dziś bowiem nie emigracyjne wspomnienia, spisywane m.in. właśnie po to, by dać potomnym świadectwo dziejów Polaków na obczyźnie, lecz listy, które choć takiego celu nie miały, *volens volens* są dziś przez niego odbierane „z zaciekawieniem i pożytkiem”, jak pisał Trzynadłowski.

Wobec tego pytanie — czy emigracyjna korespondencja to interesujący i ważny przedmiot badań? — wydać się może nie na miejscu. Jednak jeśli pytanie to doprecyzować i sformułować: czy jest to interesujący i ważny przedmiot nie tyle badań *stricte* historycznych, traktujących listy jako li tylko źródła faktograficzne, ile badań historyczno- i socjologiczno-literackich, dla których wartość faktograficzna jest w najlepszym razie drugorzędna? — odpowiedź będzie nie tylko istotna, ale i dość kłopotliwa. Niemniej postaram się na nie odpowiedzieć, wskazując na obszary dociekań, które uważam za najważniejsze w (przyszłych) badaniach nad fenomenem emigracyjnej korespondencji.

Warto tu także odnotować, że podstawowe opracowania z zakresu historii literatury czy genologii w ogóle nie wspominają o miejscu emigracyjnej korespondencji w panoramie dwudziestowiecznej epistolografii (por. np. Adamczewska 2012; Czermińska 1993). Dowiedzenie odrębności emigracyjnych listów będzie zatem dodatkowym celem tego szkicu.

Uwagi wstępne

Konieczne jest wprawdzie jednak sformułowanie kilku wstępnych uwag dotyczących charakteru emigracyjnych listów.

Po pierwsze, jak wskazywał już Szaruga, emigracyjną epistolografię „warto podzielić (...) na trzy przynajmniej grupy listów: pierwszą stanowić będą te, które wychodzący wymieniali między sobą, do drugiej zaliczyć należy korespondencję z pisarzami krajowymi aktualnie przebywającymi na Zachodzie, trzecią wreszcie utworzą listy wysyłane z i do kraju” (Szaruga 2008: 121). Podział ten, rzecz jasna, można jeszcze rozszerzyć, np. o listy wymieniane przez emigrantów z obcokrajowcami (np. Giedroyc i Gömöri 2018; zob. także Lagzi 2015) oraz te, które pisali do Polaków przebywających na stałe za granicą, lecz nie z powodów politycznych, a z własnego wyboru². W każdym razie obserwacja ta otwiera przed nami kilka równoległych, tak samo ważnych i ciekawych obszarów badawczych. Tu poświęcę jednak uwagę przede wszystkim pierwszemu z nich, a więc listom emigrantów do emigrantów, które *sensu largo* nazwać można *emigracyjną epistolografią* — w przeciwieństwie do pozostałych grup, które składają się na *korespondencję emigrantów*. Różnice pomiędzy *emigracyjną epistolografią* a *korespondencją emigrantów*, czyli: ich język, mechanizmy autocenzury (w obawie przed cenzurą państwową) czy w końcu — najważniejsza — różne doświadczenia i sytuacja życiowa, składające się na przynależność do emigracyjnej wspólnoty, sprawiają, że były to dwa różne typy piśmiennictwa polskiego na obczyźnie.

Druga sprawa, to rozróżnienie listów ze względu na profesję nadawcy. Już wymienione wcześniej przykłady wydanych w ostatnich latach bloków korespondencji ilustrują, że emigracyjna epistolografia to nie tylko listy prozaików czy poetów ów (Lechoń, Wierzyński, Wittlin), ale i publicystów (Mieroszewski) albo redaktorów (Giedroyc, Grydzewski) (por. Szaruga 2008: 120–121). W końcu też — co czym się często zapomina — ludzi z życiem kulturalnym związanych co najwyżej okazjonalnie, których korespondencji właściwie się nie wydaje. Czy zawód autora ma jednak znaczenie dla badań nad emigracyjną epistolografią? I tak, i nie. Tak, jeśli uznawać ją, np. za komentarz do twórczości literackiej (w wypadku pisarzy) czy zapis dziejów emigracyjnych czasopism (w wypadku redaktorów czy publicystów). Nie, jeśli listy interesować nas będą nie jako dokumenty osobiste (w takim rozumieniu, w jakim posługują się nim historycy czy socjologowie), lecz właśnie literatura dokumentu osobistego (zob. Zimand 1990). Jako że jednym z założeń tej wypowiedzi jest abstrahowanie od faktograficznej wartości twórczości epistolarnej, nietraktowanie ich jak źródeł historycznych, nie będę dalej stosował omawianego tu podziału.

Ostatnim rozróżnieniem, na które należy zwrócić uwagę, jest charakter korespondencji: oficjalny bądź prywatny. Bez wątplenia inaczej należy traktować chociażby „Listy do redaktora «Wiadomości»” publikowane zazwyczaj na ostatniej stronie londyńskiego tygodnika niż prywatną korespondencję Grydzewskiego. Listy oficjalne bliższe są raczej

² Dotąd nie ukazała się drukiem bodajże żadna korespondencja pomiędzy emigrantem a Polakiem mieszkającym na obczyźnie z własnego wyboru. Ciekawym jej przykładem mogą być jednak np. listy Jerzego Hordyńskiego i Kazimierza Wierzyńskiego. Hordyński, choć od 1961 mieszkał za granicą (od 1964 r. w Rzymie), bez wątplenia nie był poetą emigracyjnym (zob. Lewandowski 2012: 350); utrzymywał jednak kontakty z prawdziwymi emigrantami, m.in. właśnie z Wierzyńskim, którego twórczość niezwykle cenił, i do której często nawiązywał. W Bibliotece Polskiej POSK w Londynie zachował się zbiór 20 listów Hordyńskiego do Wierzyńskiego z lat 1959–1969 (sygn. 1360/VI/1.g).

wypowiedzi publicystycznej, nie mają także najczęściej jednego, konkretnego adresata³ — dlatego też nie będziemy się tu nimi zajmować. Niewątpliwie jednak i ta forma wypowiedzi uprawiana na obczyźnie zasługuje na szersze zainteresowanie, np. w kontekście recepcji literatury emigracyjnej, takie choćby, jakie listom do redakcji „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” poświęcił Artur Jabłoński (zob. Jabłoński 2012).

Sposoby rozumienia listu

Zanim przejdę do omówienia fenomenu interesującej mnie emigracyjnej epistolografii, pragnę jeszcze wskazać na różne sposoby definiowania listu, do których będę w tej wypowiedzi nawiązywał.

Spśród licznych propozycji teoretycznych i metodologicznych, najbardziej użyteczne w kontekście tych rozważań jest w mojej ocenie typologia Brigitte Diaz (Diaz 2002), wprowadzona do polskiego literaturoznawstwa przez Rybicką (Rybicka 2004: 43). Diaz pisze o czterech możliwościach rozumienia listu — jako dokumentu, tekstu, dyskursu oraz działania. Ich szczegółową charakterystyką zajmę się dalej. Warto już teraz zaznaczyć, że „[w] praktyce oczywiście list bywa najczęściej tym wszystkim naraz” (Rybicka 2004: 43).

Inny podział, do którego także będę się odwoływał, pochodzi z pracy Pawła Rodaka poświęconej dziennikom pisarzy. Badacz pisze, że: „[d]ziennik osobisty może być zasadniczo postrzegany na dwa sposoby: jako tekst bądź dyskurs oraz jako codzienna praktyka piśmienna” (Rodak 2011: 29). W tym pierwszym wypadku, chcąc odnieść się do epistolografii i mając na uwadze propozycję Diaz, dodać należy, że także jako dokument. O drugim rozumieniu dziennika Rodak zaś pisze: „to rodzaj indywidualnej praktyki, pewien sposób działania słowem, który sprawia, że powstający w ramach tego działania tekst jest tylko jednym ze składników, obok składnika performatywno-funkcjonalnego (miejsce, jakie zajmuje prowadzenie dziennika w życiu piszącego) oraz materialnego (nośnik dziennika, jego struktura materialna, wygląd)” (Rodak 2011: 29). Ustalenia te z powodzeniem można odnieść do badań nad epistolografia. Bez wątplenia list jest bowiem codzienną praktyką piśmienną, tak jak dziennik. Odwołanie się do pracy Rodaka rozszerza przy tym rozumienie listu jako działania o składnik materialny, którego w ustaleniach Diaz zabrakło, a na który także chcę zwrócić uwagę⁴.

Funkcje listu

Przejdźmy zatem do opisanie obszarów dla badań nad emigracyjną epistolografia najważniejszych. Zaczniemy od przyjrzenia się problemom związanym z osobą nadawcy listu. Przede wszystkim odpowiedzieć należy na pytanie: dlaczego w dobie telefonu i telegrafu

³ Przywołany wcześniej przykład „Listów do redaktora «Wiadomości»” mógłby świadczyć o tym, że listy te były adresowane konkretnie do Grydzewskiego. Była to jednak konwencja narzucona przez redakcję czy redaktora właśnie. Ich nadawcy mieli świadomość, że mogą się one ukazać na lamach pisma, a nawet często się tego wprost domagali.

⁴ Pomysł włączenie do badań nad listem rozważań nad jego materialnością, właśnie przez analogię do badań Rodaka nad materialnym wymiarem dwudziestowiecznej diarystyki, pojawił się już w 2012 r. podczas dyskusji o sztuce pisania listów, która miała miejsce w ramach konferencji pt. „Autobiografia”, zorganizowanej na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w dniach 20–22 kwietnia 2012 r. (zob. Arno i in. 2012: 15).

tradycyjna korespondencja była na emigracji tak intensywnie uprawiana⁵? Innymi słowy: jakie funkcje, poza podstawową, a więc wymianą informacji, pełniły listy dla emigrantów?

Kilka takich funkcji wymienił już Szaruga, nazywając je ogólnie funkcjami zastępczymi, choć — zaznaczyć należy — odniósł je wyłącznie do życia literackiego. Badacz wskazywał bowiem, że „twórczość listowna pełniła w życiu literackim emigracji istotną rolę zastępczą — gwarantowała żywą wymianę myśli i opinii, często pełniła funkcję bieżącej krytyki literackiej” (Szaruga 2008: 122). „Korespondencja też — pisze dalej Szaruga — pozwalała na poważne, mające nieraz istotne konsekwencje pisarskie dyskusje warsztatowe” (Szaruga 2008: 123), w końcu — dodaje ów badacz — „stawiała się swoistą «instytucją życia literackiego», w której przestrzeni wymieniano opinie, informacje, ale też i zwyczajne plotki” (Szaruga 2008: 124). Podobnie, choć nie ograniczając tego problemu wyłącznie do „ludzi pióra”, odniósł się do niego Kowalczyk, pisząc, że:

[w] obrębie wychodźstwa decydujący o komunikacji wspólnoty był na pewno obieg czasopism i książek, ale korespondencja prywatna wzmocniała więzi osobiste, listy były namiastką rozmowy dla krewnych czy przyjaciół, którzy całymi latami nie mogli się spotkać, bo jednych dzielił ocean, innych żelazna kurtyna” (Kowalczyk 2006: 8–9)

Już na podstawie przytoczonych ustaleń Szarugi i Kowalczyka można stwierdzić, że emigracyjne listy miały inne funkcje niż korespondencja krajowa. Nietrudno też zauważyć, że katalog funkcji epistolografii, na które wskazują przywoływani uczeni, dotyczy listu rozumianego jako dokument lub dyskurs, zgodnie z rozróżnieniem zaproponowanym przez Diaz.

List rozumiany jako dokument — jak komentuje Rybicka — „stanowi świadectwo rzeczywistości historycznej, społecznej, politycznej, literackiej”, dziś jednak dla badaczy „nie dowodzi już wiedzy o faktycznych stanach rzeczy, lecz jest świadectwem z poziomu *doxa*, czyli ze sfery przekonań i przeświadczeń, dokumentem samowiedzy” (Rybicka 2004: 43). Ten wariant rozumienia emigracyjnych listów jest dziś bez wątpienia najpowszechniejszy w badaniach literackich. Korespondencję tę zwykle się bowiem traktować przede wszystkim jako źródło historyczno-biograficzne, pozwalające odtwarzać koleje losów emigrantów, dzieje polemik i konfliktów toczonych na obczyźnie, genezę i czas powstawania utworów literackich czy tekstów publicystycznych itp.

Dyskursywność listu w ujęciu Diaz Rybicka zaś komentuje:

dominującym założeniem we współczesnej świadomości krytycznej jest samozwrotność epistolografii, czyli przekonanie, że listy w gruncie rzeczy pisze się dla siebie. Brigitte Diaz posługuje się w opisie tego unicobecniania adresata chyba dość trafną metaforą „eks-komunikacji”. Odbiorca zostaje zatem eks-komunikowany, by wyzwolić epistolarza, umożliwić mu zainscenizowanie siebie i autokreację. (Rybicka 2004: 44)

⁵ Warto tu odnotować, że na problem ten zwracała już uwagę Skwarczyńska w swojej arcydziełnej *Teorii listu* (pierwodruk 1937 r.):

dziś, w wieku radia i telefonu, w wieku pośpiechu i amerykańskiej praktycznej zacieśniło domeny listu, tak jak literatura zacieśniła prawo bytu rozlegnego wypowiedzania się. Dziś, można powiedzieć: stoimy nad grobem kultu epistolografii, choć nie nad grobem sztuki epistolograficznej” (Skwarczyńska 2006: 22)

I dalej:

Właściwością wyróżniającą wiek XX (...) wydaje się (...) powszechnie odczuwany generalny kryzys komunikacyjny, zatem (...) autokomunikacja lub eks-komunikacja. Jej kontekstem jest niewątpliwie modernistyczny kryzys językowy, był on bowiem nie tylko kryzysem reprezentacji i ekspresji, ale także, w konsekwencji, kryzysem komunikacyjnym. (Rybicka 2004: 49)

Badaczka dodaje jednak, odnosząc się do interesujących nas tutaj listów emigrantów:

W obu przypadkach, dziewiętnasto- i dwudziestowiecznym, emigracyjna sytuacja komunikacyjna, sprzyjała (...) funkcjom integracyjnym, wspólnototwórczym, gdyż pisanie listów w dużym stopniu zastępowało forum publiczne, by wspomnieć jedynie o Giedroyciu czy Stempowskim. Paradoksalnie więc emigracyjność, dystans, oddalenie i nieobecność byłyby czynnikami twórczymi. (Rybicka 2004: 50)

Uporządkujmy ustalenia Rybickiej zawarte w tych kilku cytatach. List rozumiany jako dyskurs może pełnić funkcję komunikacyjną bądź „eks-komunikacyjną”. W pierwszym wypadku będzie to korespondencja nastawiona na wymianę myśli i opinii, integrująca adresata i odbiorcę w ramach jakiejś wspólnoty, w końcu też — w wypadku emigrantów — rekompensująca brak możliwości prowadzenia publicznych dyskusji. Są to zatem funkcje zbieżne z tymi, o których pisali swego czasu Szaruga i Kowalczyk. Z kolei „eks-komunikacyjność” listu to komunikacja pozorna, w której nie tyle chodzi o dialog, ile — o monolog; w której na plan pierwszy wysuwa się autokreacja nadawcy, stwarzanie siebie w ramach konwencjonalnej sytuacji komunikacyjnej.

Emigracyjne listy nie są jednak, w mojej opinii i wbrew temu, co pisze Rybicka, dyskursywnie homogeniczne, tzn. rozumiane jako dyskurs mogą zarówno służyć komunikacji, jak i „eks-komunikacji”. Zagadnieniem wartym poruszenia w kontekście „eks-komunikacyjności” emigracyjnej epistolografii jest wszak analiza sposobów autokreacji jej nadawców, próba odpowiedzi na pytania: czy emigracja ma dla nich istotny wymiar tożsamościowy?, jak ją diagnozują?, jak sobie z nią radzą? itp. Wyniki takich analiz, jak można przypuszczać, wiele by wniosły do stanu badań nad Drugą Emigracją, badań, które oparte były dotychczas — w przeważającej mierze — na literaturze i publicystyce. Mogłyby stać się dla nich przeciwwagą, a tym samym — znacznie poszerzyć nasze horyzonty poznawcze; dopełnić obraz, który odtwarzaliśmy dotychczas przede wszystkim na podstawie utworów „oficjalnych” („literatura czysta”, krytyka literacka etc.), przeznaczonych do publikacji i podporządkowanych powinnościom, które emigracja sobie wyznaczyła, bądź też powinności te kontestującymi. (Do tematu tego jeszcze powrócę, gdyż zaproponowane tu przeciwstawienie nie jest tak oczywiste).

Język

To jednak, co najpilniej powinno zwrócić uwagę literaturoznawców, to tekstowe rozumienie listów emigrantów. Tekstowe, czyli — dodać należy — rozumienie ich jako twórców językowych. Wcześniej przywoływanym ustaleniom dotyczącym zastępczych funkcji listu trudno odmówić słuszności, jednak — jak już powiedzieliśmy — dotyczą one jedynie rozumienia listu jako dyskursu. Szaruga i Rybicka zdają się w swoich pracach nie dostrzegać sedna problemu, które — w moim przekonaniu — leży właśnie w tekstowości tej korespondencji, ich kształcie językowym. Inaczej Kowalczyk, który słusznie pisze, że:

[d]la wielu emigrantów [korespondencja — przyp. mój] była to rzadka okazja formułowania myśli w języku ojczystym; list wysłany i otrzymywany stanowił często jedyny znak przynależności do świata polskiego. (Kowalczyk 2006: 9)

Emigracyjna epistolografia była przede wszystkim sposobem na podtrzymanie kontaktu z mową ojczystą, usilnie i jakże często odrabianą „lekcją martwego języka”. Martwego, gdyż — co nie ulega najmniejszej wątpliwości — język na emigracji pozbawiony jest możliwości naturalnego rozwoju, ewolucji, przekształceń. To stwierdzenie, jak się zdaje, zarówno wszak doskonale uzasadnia intensywny rozwój epistolografii na obczyźnie, jak i wskazuje na najistotniejszy — i zarazem najbardziej zaniedbany — problem w badaniach jej poświęconych. Wszystkie inne zastępcze funkcje emigracyjnej korespondencji są podporządkowane właśnie usilnej próbie nie tylko zachowania, ale i rozwijania języka, z niej się wywodzą. Należy bowiem pamiętać, na co zwrócił niedawno uwagę Jerzy Świąch w kontekście rozważań poświęconych pisarzom-emigrantom, że:

Refleksyjny stosunek do siebie, skutek utraty tożsamości, sprawia, że dla pisarza-wygnańca niepomernie wzrasta rola języka, bo gdy zawiodło wszystko, z czym dotąd wiązał nadzieje na sukces, język pozostał jedynym źródłem identyfikacji, zwłaszcza — a tak z nielicznymi wyjątkami dzieje się w naszym przypadku — gdy pisarz nie przechodzi na język obcy. (...) Dla wojennych emigrantów zachowanie mowy ojczystej w jej nienaruszonym kształcie stało się programem działania, patriotycznym obowiązkiem. (Świąch 2015: 206)

Medium

W końcu należy też powiedzieć o emigracyjnej korespondencji jako o działaniu. Przywołajmy wpierrw słowa Kowalczyka:

List będący dla korespondentów często tylko sposobem przekazywania wiadomości o ludziach i sprawach, znaczący w chwili wysyłki nie więcej niż ofrankowana koperta z kartką papieru w środku, dziś interesuje nas właśnie jako forma kultywowania wspólnoty, szczególnie wyraz relacji łączących nadawców i adresatów. (Kowalczyk 2006: 13)

Emigracyjna epistolografia jest działaniem dwojakim. Po pierwsze, powiemy za Rodakiem, jest działaniem w sensie performatywno-funkcyjnym, przejawem kultywowania wspólnotowości, jak stwierdził Kowalczyk, a co za tym idzie — wszystkim tym, o czym dotychczas była mowa, z aktem stwarzania siebie w języku na czele. Po drugie, jest działaniem w sensie materialnym — niby tylko „ofrankowaną kopertą z kartką papieru w środku”, lecz istniejącą tylko w jednym egzemplarzu, specjalnie dla kogoś napisaną. Chcąc traktować listy emigrantów jako rodzaj indywidualnej praktyki, nie można pominąć także innego ich materialnego aspektu: rysunków, kalamburów, kaligrafii itp. Doskonałym tego przykładem jest odnotwana już korespondencja Lechonia i Wierzyńskiego. Autor *Korva maku* miał zwyczaj kreślenia przy podpisie serca przebitego strzałą. Niekiedy listy te były pisane na pocztówkach — jeden z nich przedstawiała ogniczka, przez co Lechoń pisał: „Ruby Crowned Kinglet [ang. ogniczek — przyp. mój] zapytuje Cię...” (Lechoń i Wierzyński 2016: 405).

Warto w tym kontekście odnotować postulat Lucyny Marzec, która na grunt badań nad epistolografią proponuje przeniesić teorię medium z prac Williama J.T. Mitchella (zob. Mitchell 2013).

List — pisze badaczka — przypomina medium pod wieloma względami — to „ucieleśniony posłaniec, nie sam przekaz”, jest materialnym środkiem komunikowania się, uhistorycznioną i uprzestrzennioną „praktyką społeczną”, materialnie heterogeniczną (list, obok zapisu czyjegoś pisma, zawiera rysunki, wklejki itp., może być wyryty na drewnianej tablicy, ciele sługi, zapisany ręcznie na papierze, wystukany na maszynie czy klawiaturze komputera) i zinstytucjonalizowaną (poczta, archiwa, książka), przyjmuje postać artystyczną, ale bynajmniej jej nie potrzebuje. (Marzec 2015: 94)

Sama Marzec propozycję tę jedynie sygnalizuje, więc i my na tym poprzestaniemy.

Adresat

Pozostają tu wszak do omówienia problemy związane z osobą adresata. Przede wszystkim będzie to fatyczność interesującej nas korespondencji, tzn. cele i sposoby podtrzymywania listownej relacji, dodać należy — zakotwiczone przede wszystkim w języku. Równie interesujące wydają się zagadnienia związane z kreowaniem wizerunku adresata, szczególnie w porównaniu z jego obrazem wyłaniającym się z kart listów adresowanych do innych osób (Szaruga 2008: 124–125).

Zaznaczyć przy tym należy, że wymienione problemy mają zupełnie inny charakter w wypadku korespondencji emigracyjnej niż krajowej, a to właśnie ze względu na nadrzędny, językowy cel tych listów. Emigrantowi potrzebny był dialog w ojczystym języku, nawet jeśli miał to być dialog odłożony w czasie. Możliwość doboru korespondentów nie miał jednak wiele, tym bardziej, jeśli oczekiwał od nich „lekkiego pióra”. Rozwiązaniem z pozoru mogła wydawać się wymiana listów z ludźmi z kraju. Ta jednak wiązała się z wieloma ograniczeniami, przede wszystkim — świadomością jej kontrolowania przez władzę. A i często trudno było emigrantom spodziewać się w kraju zrozumienia dla ich decyzji o opuszczeniu Polski.

Jedną jeszcze sprawą, niejako łączącą wszystkie poruszone dotychczas zagadnienia, wymaga tu chociaż zasygnalizowania. Mowa o przeznaczeniu emigracyjnych listów. Kategoriecznie wypowiedział się na ten temat Szaruga, pisząc, że „listy te nie były przeznaczone do publikacji w przewidywanej przez ich autorów przyszłości” (Szaruga 2008: 126). Trudno zgodzić się z tym stanowiskiem z kilku powodów. Przede wszystkim dlatego, że już na emigracji wydawano wybory listów, np. *Kulisy twórczości. Listy 14 pisarzy emigracyjnych do Juliusza Sakońskiego* (zob. *Kulisy twórczości* 1979). Po wtóre dlatego, że mogły się one ukazać — nie zawsze za zgodą nadawców — na łamach emigracyjnych czasopism. Dla przykładu: w 1950 roku w „Wiadomościach” Grydzewski opublikował prywatny list od Wierzyńskiego, w którym ten opisywał swoje dolegliwości zdrowotne (miał wówczas kamienie nerkowe) (Grydzewski 1950: 4). Wierzyński publikacją tą, ujmując rzecz ogólnie, nie był zachwycony⁶. Podobnych przykładów można by z pewnością podać więcej. Waż-

⁶ „Zrobiłeś mi wielką, niespodziewaną przykrość. Uważam to za nietakt, nielojalność i jednocześnie za gaffę (sic!) zakrawającą na drwiny ze mnie” — pisał poeta w kolejnym liście do redaktora. List K. Wierzyńskiego do M. Grydzewskiego, 22 września 1950 r., rkps, Biblioteka Polska w Londynie, sygn. 1360/VI/1.f1. Na

niejsze jest natomiast stwierdzenie, że tak jak w „prywatność”, „intymność” dzienników badacze od dawna już nie wierzą (Czermińska 2000: 272–294), tak i nie ma co się ludzić, że listy (szczególnie listy pisarzy) pisane były bez „obawy” o przyszłą publikację.

Podsumowanie

Pora przejść do podsumowania poczynionych tu, wstępnych rozpoznań. Przede wszystkim raz jeszcze pragnę zwrócić uwagę na pilną konieczność zainicjowania badań nad emigracyjną epistolografia w obliczu z każdym rokiem coraz obszerniejszego drukowanego materiału badawczego. Zasygnalizowane w niniejszym szkicu obszary tych badań czy ich kierunki wydają mi się dla nich najważniejsze, lecz oczywiście nie roszczę sobie prawa do ograniczania nimi horyzontów refleksji nad listami emigrantów — listami, dodać należy, mającymi inny charakter niż korespondencja krajowa. Najważniejsze wszak, by badania te ruszyły z miejsca.

Bibliografia

- Adamczewska Izabella (2012), *List*, hasło w: *Słownik rodzajów i gatunków literackich. Nowe wydanie*, red. G. Gazda, PWN, Warszawa.
- Arno Anna, Rybicka Elżbieta, Wojda Dorota, Pekaniec Anna (2012), *O epistolografii* [zapis dyskusji], oprac. Anna Pekaniec, „Nowa Dekada Krakowska”, nr 3/4.
- Cysewski Kazimierz (1996), *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistolografia*, „Pamiętnik Literacki”, z. 1.
- Czermińska Małgorzata (2000), *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyznawanie*, TA-iWPN Universitas, Kraków.
- Czermińska Małgorzata (1993), *Epistolarne formy*, hasło w: *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka i in., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Diaz Brigitte (2002), *L'épistolaire ou la pensée nomade. Formes et fonctions de la correspondance dans quelques parcours d'écrivains au XIX siècle*, Presses Universitaires de France, Paris.
- Dorosz Beata (2015), „Zwierzałiliśmy się sobie ze wszystkiego, nawet z naszych szczęśliwych i nieszczęśliwych miłości”. O korespondencji Mieczysława Grydzewskiego z Kazimierzem Wierzyńskim (kilka uwag i garść fragmentów — zanim ukaże się edycja krytyczna), „Pamiętnik Literacki” (Londyn), t. L.

marginiesie dodać należy, że korespondencja poety i redaktora ukaże się niebawem w opracowaniu Beaty Dorosz (zob. Dorosz 2015).

- Giedroyc Jerzy, Gömöri György (2018), *Polski redaktor i węgierski polonista: Korespondencja Jerzego Giedroycia i Györgya (George'a) Gömöriego, 1958–2000*, oprac. G. Lagzi, Wydawnictwo Neriton, Warszawa.
- Giedroyc Jerzy, Mieroszewski Juliusz (2016), *Listy 1957–1975*, oprac., wstęp i przyp. R. Habielski, cz. 1–3, Biblioteka „Więzi”, Warszawa.
- Giedroyc Jerzy, Wittlin Józef (2017), *Listy 1947–1976*, oprac., wstęp i przyp. R. Habielski, P. Kądziela, Biblioteka „Więzi”, Warszawa.
- [Grydzewski Mieczysław] (1950), *Silva rerum*, „Wiadomości” (Londyn), nr 37.
- Jabłoński Artur (2012), *Obraz recepcji powieści w odcinkach na łamach „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” w latach 1949–1956 w świetle listów od czytelników*, „Archiwum Emigracji”, z. 1–2.
- Jarzębski Jerzy (1981), *Kariera autentyku*, „Ruch Literacki”, z. 2.
- Kowalczyk Andrzej Stanisław (2006), *Od Bukaresztu do Laffitów. Jerzego Giedroycia rzeczpospolita epistolarna*, Pogranicze, Sejny.
- Kulisy twórczości. Listy 14 pisarzy emigracyjnych do Juliusza Sakowskiego 1945–1977* ([1979]), przedm. L. Kielanowski, Księgarnia Polska, Paryż.
- Lagzi Gábor (b.r.), *Listy Jerzego Giedroycia do Györgya (George'a) Gömöriego (1958–1968)*, „Archiwum Emigracji”.
- Lechoń Jan, Wierzyński Kazimierz (2016), *Listy 1941–1956*, oprac. Beata Dorosz przy współpracy Pawła Kądzieli, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa.
- Lewandowski Waclaw (2009), *Czy to wstyd wspominać? Kilka wstępnych poruszeń tematu*, „Archiwum Emigracji”, z. 2.
- (2012), *Ślady zaniedbań*, „Archiwum Emigracji”, z. 1–2.
- Lutomierski Marcin (2015), *Prognoza długowieczności. Krajowe badania nad polską literaturą emigracyjną*, „Pamiętnik Literacki” (Londyn), t. L.
- Marzec Lucyna (2015), *List*, „Forum Poetyki”, nr 1 (lato), http://fp.amu.edu.pl/wp-content/uploads/2015/07/Lucyna_Marzec_List_lato_2015.pdf [dostęp: 1.03.2018].
- Mitchell W.J. Thomas (2013), *Czego chcą obrazy? Pragnienia przedstawień, życie i miłości obrazów*, przeł. Ł. Zaremba, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa.
- Olejniczak Józef (1996), *Proza „wspomnikarska”* [w:] *Literatura emigracyjna 1939–1989*, red. J. Olejniczak, t. 2, Śląsk, Katowice.
- Rodak Paweł (2012), *Między zapisem a literaturą. Dziennik polskiego pisarza w XX wieku (Żeromski, Natkowska, Dąbrowska, Gombrowicz, Herling-Grudziński)*, Wydawnictwo UW, Warszawa.
- Rogatko Bogdan (2012), *Epistolarna przygoda z Giedroyciem w roli głównej*, „Nowa Dekada Krakowska”, nr 3/4.
- Rybicka Elżbieta (2004), *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*, „Teksty Drugie”, nr 4.
- Skwarczyńska Stefania (1931), *O pojęcie literatury stosowanej*, „Pamiętnik Literacki”, z. 1.
- (2001), *Teoria listu*, oprac. E. Felisiak, M. Leś, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Szaruga Leszek (2008), *Opowieść epistolarna. (Wprowadzenie do problematyki emigracyjnej twórczości epistolarnej)* [w:] tegoż, *Powinności literatury i inne szkice krytyczne*, TAIWPN Universitas, Kraków.
- Święch Jerzy (2015), *Pomysły do przyszłej historii literatury na wygnaniu* [w:] *Kulturowa historia literatury*, red. A. Lebkowska, W. Bolecki, Wydawnictwo IBL, Warszawa.

-
- Trzynadlowski Jan (1975), *List i pamiętnik. Dwie formy wypowiedzi osobistej*, „Pamiętnikarstwo Polskie”, nr 1–4.
- Wróbel Łukasz (2013), *Hylé i noesis. Trzy międzywojenne koncepcje literatury stosowanej*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń.
- Zimand Roman (1990), *O literaturze dokumentu osobistego w ogóle, a o diarystyce w szczególności* [w:] tegoż, *Diarysta Stefan Ż.*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
-